

OD REDAKCJI

BÓL DOŚWIADCZENIE GRANICZNE

Ból jest powszechnym ludzkim doświadczeniem – doświadczeniem, którego nie da się uniknąć i które szczególnie dotkliwie uświadamia człowiekowi jego kondycję. Stanowi ono wyzwanie, od podjęcia którego nie sposób się uchylić. Nie można nań w jakiś sposób nie odpowiedzieć – tak na poziomie indywidualnym, gdy sami go doznajemy, jak i wówczas, gdy staje się udziałem tych, którzy są nam bliscy, a także na poziomie różnego rodzaju ludzkich wspólnot oraz instytucji. Kto spotkał się z bólem (może z wyjątkiem sytuacji, gdy ten, spełniwszy funkcję biologicznego sygnału obronnego, przemija), zostaje niejako zmuszony do zmagania się z nim – zarówno egzystencjalnie, jak i poznawczo.

Dokonany przez nas wybór tematu i tytułu temu może jednak wzbudzić wątpliwości. Jeżeli bowiem – jak czynimy to w naszym czasopiśmie, inspirować się jednym z wątków myśli Karola Wojtyły–Jana Pawła II¹ – chcemy poddać refleksji przede wszystkim pewien aspekt sposobu, w jaki człowiek-osoba przeżywa samego siebie, czy nie lepiej byłoby zatytułować tom ten „Cierpienie”? Kategoria cierpienia wydaje się pojemniejsza i niejako bardziej „osobowa” – na pierwszy rzut oka bardziej kojarzy się z duchem niż z ciałem, bardziej z kulturą niż z naturą, z naukami humanistycznymi niż biomedycznymi. Nasz wybór był jednak celowy, chociaż oczywiście w niniejszym tomie będzie mowa również o cierpieniu.

Ból fizyczny traktujemy jako temat przewodni, a także niejako analogat główny, swoisty punkt odniesienia dla większości przedstawionych w tomie rozważań. Zarówno badania biomedyczne nad bólem, jak i refleksja antropologicznokulturowa i filozoficzna – a zapewne i bezpośrednio, własne doświad-

¹ Doniosłość tego wątku przypominał ostatnio między innymi Jerzy W. Gałkowski (zob. J.W. Gałkowski, *Człowiek – istota przeżywająca*, „Ethos” 30(2017) nr 1(117), s. 263-279). Zob. też: K. Wojtyła, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2000, s. 433-443.

czenie bólu – skłaniają jednak do podawania w wątpliwość potocznej praktyki językowej, która każe nam mówić o bólu fizycznym, albo przynajmniej do opatrywania, w niektórych przypadkach, określenia „fizyczny” mentalnym cudzysłowem.

Zdaniem Patricka D. Walla (jego prace, które prowadził wraz z Ronaldem Melzackiem od lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku, i sformułowany w ich wyniku model bólu odegrały przełomową rolę w badaniach biomedycznych nad tym zjawiskiem²) z bólem związane są zawsze emocje i znaczenia sprawiające, że każdy człowiek doświadcza go w specyficzny, sobie tylko właściwy sposób³. David Le Breton, analizując doświadczenie bólu w aspekcie antropologicznokulturowym⁴, stwierdza, że „znosi [ono] rozdwojenie fizjologii i świadomości, ciała i duszy, tego, co fizyczne, i tego, co psychiczne, tego, co organiczne, i tego, co psychiczne, pokazuje przenikanie się tych dwóch wymiarów rozróżnianych jedynie przez długą tradycję metafizyczną naszych zachodnich społeczeństw”⁵, a badania nad bólem, wbrew współczesnym tendencjom naturalistycznym, dobitnie uzmysławiają, że „człowiek nie jest swoim mózgiem, lecz tym, jak w trakcie osobistych dziejów wykorzystuje swoją myśl i co czyni ze swojej egzystencji”⁶.

Rozróżniając ból i cierpienie, nie chcemy rozdzielać tych doświadczeń ani kategorii, lecz raczej zwrócić uwagę na ich różnorodne powiązania. Sama zaś możliwość dokonania takiego rozróżnienia okazuje się doniosła – zarówno teoretycznie, jak i praktycznie.

Jak wskazuje Le Breton, którego książka *Expériences de la douleur* skonstruowana jest właśnie wokół refleksji nad relacją między bólem a cierpie-

² Zob. np. R. M e l z a c k, P. D. W a l l, *Tajemnica bólu*, tłum E. Wesolek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006.

³ Por. P. W a l l, *Pain: The Science of Suffering*, Columbia University Press, New York 2000, s. 30. Zdaniem Walla badania nad bólem prowadzą do zdecydowanego odrzucenia kartezjańskiego dualizmu. Co interesujące, w cytowanej książce – o charakterze popularyzatorskim – przed omówieniem medycznych i psychologicznych aspektów bólu, autor poświęcił cały rozdział filozofii (zob. tamże, rozdział „Philosophy of Pain”, s. 17-30).

⁴ Zob. D. L e B r e t o n, *Anthropologie de la douleur*, Éditions Métailié, Paris 1995; t e n ż e, *Expériences de la douleur. Entre destruction et renaissance*, Éditions Métailié, Paris 2010.

⁵ T e n ż e, *Expériences de la douleur. Entre destruction et renaissance*, s. 19. Jeśli nie wskazano inaczej, tłumaczenie fragmentów prac obcojęzycznych – P.M.

⁶ Tamże, s. 20. Murat Aydede zauważa, że chociaż w biomedycznych badaniach nad bólem coraz bardziej podkreśla się jego aspekt emocjonalny, to w filozofii, a przynajmniej w pewnym jej nurcie, dominuje tendencja przeciwna: „Od kiedy w drugiej połowie dwudziestego wieku naturalizm zaczynał stawać się ortodoksją, filozofowie coraz częściej poszukiwali sposobów pozwalających ujmować ból podobnie jak zwyczajną percepcję: widzenie, słyszenie itd.” (M. A y d e d e, hasło „Pain”, w: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Spring 2013 Edition), red. Edward N. Zalta, <https://plato.stanford.edu/archives/spr2013/entries/pain/>).

nien⁷, ich nietożsamość niekiedy umożliwia człowiekowi nadanie bólowi pozytywnego sensu i niejako wykorzystanie go jako przeżycia wspomagającego rozwój. Zdaniem Le Bretona ból zawsze jest czynnikiem przemiany⁸, między innymi dlatego, że – chociaż nieidentyczny z cierpieniem – zawsze zachowuje jakiś z nim związek. Można by powiedzieć, że doświadczenie bólu zawsze prowadzi niejako na próg cierpienia, który łatwo może zostać przekroczony, jeśli ból szybko nie przemienie bądź jeśli nie powiedzie się próba jego pozytywnej transformacji.

Również Robert Spaemann w filozoficznej refleksji o bólu przedstawionej w kontekście prób określenia istoty bytu osobowego zwraca uwagę na ludzką zdolność do przekształcania tego doświadczenia i uważa ją za tym bardziej znaczącą dla swoich teoretycznych poszukiwań, że ból – jego zdaniem – jest tym, co z istoty negatywne: „W bólu negatywność wdiera się w świat jako coś innego od zwykłego bycia i staje się bezpośrednią determinantą przeżywania. Można oczywiście wskazać na funkcjonalność bólu w służbie zachowania życia i spróbować wbudować analogiczną funkcję bólu w systemy sztuczne. Jednakże bólu nie da się zdefiniować przez jego funkcję. Ból może trwać, chociaż funkcja sygnału stała się już zbyt duża. Ból może być nadmierny, a biologowie mogą wyjaśniać, dlaczego tak jest. Funkcjonalność w przyrodzie nie jest bowiem równoznaczna z teleologią. Ale ból w każdym przypadku jest tym, czym jest, to zaś, czym jest, jego specyficzna jakość, nie ma poniekąd żadnego związku z tą funkcjonalnością. Jest ona z istoty negatywnością. Dlatego ból, którego przyroda unika, może być wręcz chciany. Nie z racji, lecz pomimo jego funkcjonalności, która zmierza przeciw do jego unikania. Ciekawość, upodobanie w poszerzaniu doświadczenia, w nasilaniu poczucia życia, ale również pragnienie solidarności, potrzeba ukarania siebie, chęć wzbudzenia współczucia lub masochistyczna skłonność mogą prowadzić do poszukiwania bólu. Ale jest on, rzecz jasna, poszukiwany jako ból właśnie. Nie staje się tożsamy z przyjemnością, lecz jest samą negatywnością, która zostaje poniekąd wyizolowana i opatrzona znakiem pozytywnym. To jednak jest możliwe tylko w przypadku osób, tj. istot, które nie są po prostu tym, czym są, lecz dystansują się, biorą w nawias wszystko to, czym są, wszelkie swe określenia jakościowe, a czasami mogą je nawet opatrzeć innym znakiem”⁹.

Dostrzeżenie tej możliwości nie oznacza w żadnym wypadku bagatelizowania negatywnej mocy bólu: chociaż analiza tego doświadczenia może unaocznić istotę bycia osobą, chociaż osoby potrafią odnieść się na różne spo-

⁷ Por. tamże, s. 14

⁸ Por. tamże, s. 28.

⁹ R. S p a e m a n n, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, tłum. J. Merecki SDS, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 56n.

soby do swojego bólu, pozostaje on siłą destrukcyjną, uderzając w osobową zdolność samostanowienia. Ta właśnie cecha bólu prowadzi Spaemanna do jednoznacznego potępienia tortur jako procederu bezwzględnie, niezależnie od okoliczności złego: „Jest jednak jeden rodzaj działania, które z racji szacunku dla osoby jest niemożliwe: są to tortury, które zmierzają do tego, by złamać innego jako podmiot działania i skłonić go do działań, których nie można już nazwać wolnymi. Zagrożenie śmiercią nie niszczy wolności. Od każdego człowieka wolno oczekiwać, by pewnych działań zaniechał również za cenę życia. I odwrotnie, gotowość poniesienia śmierci zawsze była kryterium tego, czy ktoś idzie za własnym sumieniem. Tortury nie są jednak próbą wolności, lecz zmierzają do jej zniszczenia. Są one nie do pogodzenia z relacją, która a priori zachodzi między osobami”¹⁰.

Autorzy niniejszego tomu „Ethosu” nie podejmują jednak tematu bólu jako możliwego przedmiotu wyboru ani nie odnoszą się do moralnego wymiaru wykorzystywania bólu jako narzędzia wywierania wpływu na innych. Nie zgłębiają też paradoksalnej – a przez to dla filozofów szczególnie interesującej – natury samego bólu. Jest to bowiem doznanie całkowicie „prywatne” i zawsze subiektywne, a doznający je podmiot dysponuje niekwestionowaną wiedzą o nim, z drugiej jednak strony istnieją powody, dla których ból traktujemy, jak gdyby był postrzeżeniem fizycznego przedmiotu lub stanu i tak też go opisujemy¹¹.

Artykuły, które przedstawiamy Czytelnikom, skupiają się na bólu niechcianym – jego znaczeniu w życiu osoby, próbach nadawania mu sensu, wyzwaniach, jakie stawia przed tymi, którzy go doświadczają, i przed wspólnotami, do których oni należą, oraz sposobach, w jaki człowiek stara się bólowi zaradzić – również poprzez rozwiązania prawne i instytucjonalne. Proponujemy także namysł nad przemianami, jakim podlegało odnoszenie się do bólu w kulturze zachodniej, i prawdopodobnym wpływem tych przemian na samo jego doznawanie. Nie zapominamy także o naszych „braciach mniejszych”, podejmując problem bólu i cierpienia zwierząt.

Ból jawi się jako doświadczenie mające różnorakie odniesienia do kategorii granicy. Jest doświadczeniem granicznym w sensie bardzo dosłownym: bywa nieunikniony, niemożliwy do zniesienia, nieusuwalny i niszczy nas zarówno jako osoby, jak i jako istoty żywe. Może tworzyć granice – na przykład izolując pogrążonego w bólu człowieka, oddzielając go od innych – może jednak również prowadzić do podania granic w wątpliwość lub ich zniesienia. Jak widzieliśmy, Wall i Le Breton uważają, że doznanie bólu i refleksja nad nim podważają związane z kartezjańskim dualizmem ograniczenia myślowe,

¹⁰ Tamże.

¹¹ Por. A y d e d e, dz. cyt.

które utrudniają nam zrozumienie nas samych. Spaemann zaś jest przekonany, iż „twierdzenie Hume’a, że byt i powinność należą do dwu niewspółmiernych dziedzin, w obliczu bólu okazuje się fałszywe”¹². Doświadczenie bólu zawiera w sobie wezwanie i zobowiązanie do podjęcia trudu poznania, refleksji i działania – a zatem do przemiany.

P.M.

¹² S p a e m a n n, dz. cyt., s. 58.